



Fot. Archiwum

Koronawirusowe wróżbiarstwo

Częstym tematem podejmowanych ostatnio rozmów, a także modnego od czasu rozpoczęcia się pandemii COVID-19 „wróżbiarstwa” i bardziej poważnych analiz jest kwestia możliwej czwartej fali pandemii. Dyskusja dotyczy tego, czy wobec znikomej obecnie liczby zakażeń jest ona w ogóle możliwa, a jeśli tak, to kiedy może nadejść i jak będzie wyglądała oraz czy możemy mieć jakikolwiek wpływ na to zjawisko.

Jak zwykle na pytania o przyszłość odpowiadam niechętnie. Wydaje się jednak, że mając do czynienia z chorobą stosunkowo zakaźną przenoszoną drogą kropelkową, przy poziomie wyszczenia nieco przekraczającym 40 proc. populacji i liczbie osób, które przeszły potwierdzone zakażenie, mniejszej niż 8 proc., można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że nadal żyją w Polsce miliony ludzi nieposiadających odporności

W sytuacji, gdy bardzo trudno jest przewidzieć scenariusz następnych miesięcy, warto zadać sobie pytanie, jakie działania należy podjąć, aby możliwie skutecznie ograniczyć straty, które spowoduje w tym czasie koronawirus.

Niewątpliwie obecnie absolutnym priorytetem powinny być działania na rzecz zaszczepienia jak największej liczby osób. Wobec zmniejszającego się zainteresowania zaszczepieniem, a także wzrastających nastrojów antyszczepionkowych szczególnie nacisk należy kłaść na konieczność szczepienia grup ryzyka (przede wszystkim seniorów), a także osób pracujących w infrastrukturze krytycznej (przede wszystkim pracowników służby zdrowia). To wyzwanie powinny traktować jako zadanie władze wszystkich szczebli, organizacje profesjonalistów medycznych oraz każdy

„W sytuacji, gdy trudno jest przewidzieć scenariusz następnych miesięcy, warto zadać sobie pytanie, jakie działania należy podjąć, aby możliwie skutecznie ograniczyć straty, które spowoduje w tym czasie koronawirus”

przeciw koronawirusowi. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby zrozumieć, że prawdopodobieństwo masowych zakażeń jest nadal wysokie. Dodatkowym argumentem za przekonaniem, że można się spodziewać kolejnych fal pandemii, jest to, że już obecnie zjawisko takie występuje w różnych rejonach świata (także tych, gdzie poziom wyszczenia ludności jest wyższy niż w Polsce). Przemawia za tym także fakt znajdowania kolejnych typów wirusa o dotychczas niespotykanych cechach.

Znacznie mniej pewna wydaje się odpowiedź na pytanie o czas wystąpienia czwartej fali pandemii, ale niestety wobec sytuacji, którą można obserwować w różnych częściach świata, nie wydaje się on zbyt odległy. W związku z kolejnymi mutacjami wirusa o różnym stopniu wirulencji i zjadliwości trudno także przewidzieć, jakie będzie tempo rozprzestrzeniania się zakażeń oraz jaka część zakażonych będzie chorować i jak ciężko.

pracownik służby zdrowia podczas każdego kontaktu z osobą niezaszczepioną.

Drugi priorytet to przygotowanie systemu służby zdrowia do przyjęcia i leczenia pacjentów z COVID-19. Już w lecie rusza wielka akcja podnoszenia kwalifikacji lekarzy różnych specjalności w zakresie leczenia tych chorych, a w szczególności opieki nad pacjentami wymagającymi intensywnego leczenia tlenem i wspomagania oddechu. Wszystkie podmioty lecznicze muszą utrzymać stan podwyższonej gotowości do powrotu do pandemicznego sposobu działania. Większość szpitali tymczasowych pozostaje w stanie pasywnym z możliwością wznowienia działania w krótkim czasie. Niewykluczone, że to one przyjmą pierwszych chorych na COVID-19.

Niestety ci, którzy sądzili, że pandemia jest już za nami, chyba będą musieli jeszcze poczekać. ■